

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4-20  
z dostawą do domu... „ 4-50  
na prowincji... „ 4-50  
za granicą... „ 6-50

Cena pojedynczego egzemplarza  
na całym obszarze Polski

**20 groszy**

Redakcja i Dyrekcja:  
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

Adm. Istracja: Lwów, Szajnochy 2  
Telefon: 19-87.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Po zupełnem odnowieniu, znana od prawie 50 lat RESTAURACJA i POKÓJ DO ŚNIADAŃ Władysława KOZŁOWSKIEGO obecnie pod kierownictwem **Karola BAZYLEWICZA** Lwów, ul. Gródecka 85, telef. 22-11 znanego fachowca poleca P. T. Publiczności w każdej porze dnia ciepłe i zimne potrawy. — Prowadzi też kuchnię we własnym zarządzie. — Specjalność: KUCHNIA JARSKA.

## Dziś i w niedzielę wszyscy robotnicy i pracownicy umysłowi głosują do Kasy Chorych na listę Nr. 2.

### Kodeks Boziewicza a zatargi poselskie.

Oświadczenie tow. Pużaka.

WARSZAWA, 16. 11. (tel. wł.). Tow. poseł Pużak, wobec notatek zamieszczonych w dziennikach warszawskich, stwierdzających rzekomą udział tow. Pużaka w sprawach pojedynkowych, stwierdza, iż prawdą jest, iż był świadkiem tow. Zuławskiego w jego zatargu z b. posłem Pierackim, jednakowoż nie jest prawdą, jakoby był sekundantem, bowiem b. poseł Pieracki satysfakcji z bronią w rękę nie żądał.

Dalej tow. Pużak stwierdza, że nieprawdą jest,

jakoby zatarg ten rozstrzygany był według kodeksu honorowego Boziewicza. Natomiast prawdą jest, iż w zatargach t. zw. poselskich trzymano się zasady zagwarantowania pełnej satysfakcji honorowej według pojęcia godnego nowoczesnego człowieka-obywatela.

Nie pamiętam ani jednej sprawy honorowej — pisze tow. Pużak — między posłami, a w wielu uczestniczyłem jako świadek, by ktokolwiek wzorował się na kodeksie Boziewicza.

### Obrady komisji spraw zagranicznych.

Nietakt posła Be-Be.

WARSZAWA, 16. 11. (tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie komisji spraw zagr. sejmu odbyło się pod przewodnictwem tow. Niedziałkowskiego. — Obecni byli wszyscy bez wyjątku członkowie komisji, prócz przedstawicieli klubu Be-Be. Z ramienia rządu uczestniczył naczelnik Makowski i inni. Komisja wysłuchiwała referatu pos. Dębskiego o umowie drzewnej między Polską a Niemcami, pos. Zaleskiego o umowie handlowej między Polską a Estonją, tow. Liebermanna o umowie, dotyczącej emerytur w b. zaborze austriackim. Obie ostatnie umowy zostały zatwierdzone, umowa z Niemcami odroczone aż do wysłuchania ministra Zaleskiego. Posłowie z Be-Be nie zjawili się na dzisiejszym

posiedzeniu komisji, demonstrując w ten sposób przeciw tow. Niedziałkowskiemu.

Kiedy wczoraj z powodu wyjazdu pos. Radziwiła, przewodniczącego komisji spraw zagr. stało się wiadomem, że na dzisiejszym posiedzeniu przewodniczyć będzie tow. Niedziałkowski, poseł Targowski z Be-Be osmielił się wystosować do Marszałka Sejmu list, w którym zaproponował odroczenie dzisiejszego posiedzenia, uzasadniając prośbę odroczenia tem, jakoby posłowie Be-Be nie chcieli brać udziału w posiedzeniu pod przewodnictwem tow. Niedziałkowskiego.

Marszałek Sejmu listu p. Targowskiego nie przyjął i odesłał go autorowi.

### Sprawa porozumienia serbsko-chorwackiego.

Oświadczenie prezesa lud. partii chorwackiej.

BIAŁOGROD, 16. 11. (Pat.). Przewodniczący ludowej partii chorwackiej Macek poczynił oświadczenie dotyczące stanowiska koalicji demokratyczno-chłopskiej wobec ewentualnego porozumienia partii tej z grupami rządowymi. Mówiąc o tem porozumieniu deputowany Macek zakończył oświadczenie: Jestem zdania, że porozumienie jeszcze jest możliwe, ale jedynie na podstawie rezolucji z 1. sierpnia b. r. aczkolwiek opinia publiczna Chorwacji dokonała od tej daty poważnego zwrotu na lewo. Trzeba jednak podkreślić, że nie chodzi w danym wypadku o porozumienie pomiędzy Serbami a Chorwatami, lecz o porozumienie pomiędzy Chorwatami a Serbami zamieszkalymi w nowych dzielnicach z jednej, a Serbami zamieszkalymi w Serbii z drugiej strony. Ci, którzy doprowadzili sytuację

do obecnego stanu, mają obowiązek ją rozwiąć. W zakończeniu oświadczył poseł Macek: Inicjatywa rozwiązania przesilenia może wyjść tylko od władzy królewskiej.

### Choroba tow. Marka.

WARSZAWA, 16. listopada. (tel. wł.). Tow. pos. Zygmunt Marek zachorował poważnie, stan jego zdrowia ciężki. Według opinii lekarzy choroba powstała na tle przeżyć psychicznych w związku z napaściami, jakie spotkały ostatnio tow. Marka ze strony klubu Be-be i niektórych pism sanacyjnych.

### Wielka gra.

Od kilku miesięcy obserwujemy cały szereg osobliwych posunięć ze strony niektórych przywódców B. B., czyli rządowego bloku — jak n. p. usiłowanie rozbicia P. P. S., niespodziewany brutalny atak na prezesa ZPPS. tow. Marka lub w dalszym ciągu wypadków, wyzwanie na pojedynek wiceprezesa tow. Niedziałkowskiego.

Opinia publiczna jest zaskoczona i niecałkowicie zdaje sobie sprawę z tego, co właściwie się dzieje, co tai się poza powierzchnią tych zjawisk. Czuje jednak, że coś musi poza tem wszystkim tkwić, że działają jakieś puszczony w ruch sprężyny, że są świadomie postawione jakieś cele. To wyczuwanie istoty sytuacji rozpowszechnia się coraz bardziej, mimo, iż t. zw. sanacyjna prasa robi naturalnie, co może, ażeby zatrzeć ślady i zaniepokojoną opinię publiczną na manowce sprowadzić. Ta obfita prasa stara się przedstawić niesłychane wystąpienie sejmowe p. Sławka, jako obronę Pilsudskiego — „obronę“ wymuszoną niejako przez socjalistów na skutek ostrej krytyki ze strony tow. Marka.

Słowem, Be-be rzekomo musiał postąpić tak, jak postąpił. Jest to rzekomo oderwany akt „obrony“ ze strony biedaka — BB stojącego oczywiście na gruncie parlamentaryzmu itd. itp.

Otóż rzecz się przedstawia zgola inaczej! Należy prawdę wypowiedzieć bez obłonek i ukazać opinii, zwłaszcza opinii pracujących mas tajne sprężyny tych ostatnich, niezmiernie szkodliwych dla Państwa zajęć. Mamy bowiem do czynienia z systemem — z celowo przeprowadzanym systemem!

Od pewnego czasu w najwplywowszych kołach sanacji działa coraz energiczniej, coraz bezwzględniej, coraz mniej przebiegając w środkach pewna grupa, zdążająca do t. zw. „rozgrywki“ do podkopania parlamentu i do osłabienia lub zniszczenia PPS., jako głównej siły obozu demokratycznego w Polsce. Nie będziemy bliżej tej osobliwej grupy charakteryzowali, nie będziemy nazwisk wymieniać — zresztą opinia publiczna w nazwiskach orientuje się coraz lepiej... Otóż ta grupa „szarfmacherów“, czyli klika, praca do zaostrenia sytuacji wewnętrznej, w ostatnich czasach nabrała szcze-



gólnego tupetu i szczególnego rozpędu. Jak się zdaje, nawet niektórzy nieco mniej antydemokratyczni lub lepiej pojmujący interes Państwa sanatorzy z przerażeniem patrzyli na to, co się dzieje.

Chodzi więc o zaostrzenie sytuacji. Chodzi o zdyskredytowanie parlamentu. Chodzi o rozbięcie sił, broniących praworządności i demokracji. O wykazanie konieczności zastosowania ostrzejszych środków, ewent. o „oktrojowanie” (narzucenie) nowego ustroju. Zarazem także o odsunięcie w kąć wszystkich tych pierwiastków w sanacji, które bronią się jeszcze przed bezmyślnym „szarfmacherstwem”, które widzą grożące niebezpieczeństwa, które bodaj częściowo uświadamiają sobie powagę sytuacji, zwłaszcza wobec pogarszającego się stanu gospodarczego i trudnego położenia międzynarodowego.

Ale owa głośna grupa prowadzi z całą świadomością i celowością swoją wielką grę starając się stwarzać fakty dokonane, starając się zaskakiwać i łamać opór nawet we własnym obozie. Idzie na przebój!

Jednym z głównych etapów tej gry był t. zw. „rozłam” w PPS. Obiecywano sobie po nim bardzo dużo. Usilnie pracowano nad złamaniem jednej z najpoważniejszych więzi Państwa Polskiego. Znalezione cobywłaśnie garść ambitnych, a nawet i naiwnych ludzi, którzy stali się pionkami w tej nieczystej grze.

Nie udało się jednak. Wówczas wyszkanano teren parlamentarny, wyzyskano słowa rzeczowej krytyki tow. Marka znanego „wywiadu” i w bezprzykładny sposób rzucano się z nagłą na mowę, rozumiejąc dobrze, że klub PPS ujmie się za swym mówcą i prezesem, a stąd powstaną daleko idące komplikacje, właśnie tak pożądane.

W ten bowiem sposób „udowodni się” najwyższej postawionym osobom sanacyjnego obozu, że Sejm „igra” najszanowniejszymi nazwiskami; że Sejm i PPS stają się niemożliwe. A jednocześnie pogmatwa się tak wewnętrzne życie na terenie parlamentu, iż normalna praca Sejmowa zostanie zahamowana.

Następuje absurdalne wyzwanie pod adresem tow. Niedzialkowskiego — nie za jego czyn osobisty, prywatny, indywidualny, lecz za uchwałę całego klubu PPS., pro-

testująca przeciw brutalnościom p. Sławka. Jest to naturalnie dalszy krok na drodze obranej — mącenia stosunków parlamentarnych, hamowania prac Sejmowych, atakowania PPS. Jak wiadomo powszechnie, sławetny kodeks honorowy Bozewicza, na którym opierają się polscy pojedynkowicze, wyłącza chłopca i robotnika (!) z koła ludzi honoru, jeśli nie mają wykształcenia średniego lub nie są postami. Prezes klubu, rzekomo „demokratycznego”, a w każdym razie opierającego się na chłopie, żąda sa-

tyfakcji na polu pojedynkowym na mocy tego feudalnego kodeksu!

Wszystko to jest nonsensem samo w sobie, przestaje jednak być nonsensem skoro staje się ogniwo systemu, środkiem do osiągnięcia postawionych celów politycznych.

Narazie w tej formie ogólnej informujemy opinię o tych niebezpiecznych przesunięciach i intrygach, groźnych dla Państwa, parlamentu i demokracji.

Kazimierz Czapliński.

## Co było przyczyną zatonięcia „Vestrisa”?

NOWY JORK, 16. 11. (Pat.). Trzy kontrtorpedowce amerykańskie ze służby obrony wybrzeży, oraz inne statki przywoziły wczoraj trupy 22 osób, które zatoneły przy katastrofie parowca „Vestris”. Trupy te znaleziono pływające na powierzchni morza wśród szczątków parowca oraz jego łodzi ratunkowych. Sledztwo podjęte pod kierownictwem prokuratora południowej części stanu nowojorskiego rozpoczęło się wczoraj. Liczni rozbitekowie złożyli tam swe zeznania, opowiadając o straszliwych przejściach, jakie były ich udziałem. Przesłuchano około 60 świadków.

### ZEZNANIA SWIADKÓW.

NOWY JORK, 16. 11. (AW). W związku z katastrofą parowca „Vestris”, władze sądowe rozpoczęły w dniu wczorajszym śledztwo. Przesłuchano szereg świadków. Dzisiejsze dzienniki reasumując wyniki pierwszego dnia śledztwa, dochodzą do wniosku: 1) już w niedzielę wczesnym rankiem

parowiec nie nadawał się do podróży morskiej, 2) wzywanie pomocy zapomocą telegrafu bez drutu było wysłane zapóźno, 3) w czasie akcji ratunkowej panowało na pokładzie parowca ogromne zamieszanie i z tego powodu opuszczenie łodek ratunkowych trwało za długo, 4) żadna z łodzi nie była dostatecznie przygotowana do akcji ratunkowej i mimo tego, że każda nominalnie przeznaczona była na 60 osób, żadna z nich tyle pomieścić nie mogła. Poza to wszyscy świadkowie są jednomyślni, co do zupełnego braku dyscypliny, który panował na parowcu już od niedzieli wieczór.

NOWY JORK, 16. 11. (AW). Niezależnie od dochodzeń przeprowadzonych przez władze sądowe senator Fletzer z Waszyngtonu oświadczył, iż wniesie odpowiednią interpelację „w celu zabezpieczenia życia ludzkiego na morzu” i wystąpi z wnioskiem o powołaniu specjalnej komisji w tej sprawie przez senat.

—o—

## Wielka katastrofa samochodowa.

DORTMUND, 16. 11. (AW.) Kolo miejscowości Barop zdarzyła się bardzo wielka katastrofa samochodowa. Naprzeciw zbliżającego się auta, zaopatrzonego w bardzo silne reflektory zdała taksówka. Szofer taksówki oślepiony blaskiem lamp stracił panowanie nad kierownicą i auto zderzyło się z przydrożnym drzewem. Z 5 osób, które znajdowały się w nim 4 poniosły bardzo ciężkie obrażenia cielesne i w stanie groźnym przewieziono zostały do szpitala.

—o—

## STOW. PRZYJACIÓŁ POLSKI NA ŁOTWIE.

RYGA, 16. 11. (AW) Założono tu stowarzyszenie Przyjaciół Polski. Na czele stowarzyszenia stoi łotewski minister spraw zagr. Balodis i poseł polski w Rydze Łukasiewicz.

—o—

## 2 BOMBY W SZUFLADZIE POSŁA.

LONDYN, 16. 11. (AW). Wczoraj wieczorem w szufladzie jednego z członków Izby Gmin znaleziono dwie bomby. Policja wszczęła energiczne dochodzenia. Nazwisko posła z przyczyn wiadomych trzymane jest w tajemnicy. Niektórzy przypuszczają, że są to jedynie pamiątki z czasów wojny.

M. H.

3)

## Gandhi,

### prorok i przywódca nowych Indji.

(Ciąg dalszy.)

Dochodzi w końcu do wielkiego wniosku, że cały nieszczęsny los Indji jest właśnie njeuniknionym wynikiem owej „nietykalności”: hinduizm, tolerując ten grzech, doprowadził Indje do moralnej zarazy, skutkiem czego stały się one niegodne wolności.

„Wygналиśmy z pośród nas parjasów, a przez to staliśmy się sami parjasami w państwie brytyjskim” — mówi Gandhi i wykazuje swym rodakom, że wszystkie krzywdy i upokorzenia, jakich doznają od władz angielskich, są niczem w porównaniu z krzywdą, jaką Indje wyrządziły parjasom.

„Jeżeli możemy oskarżać Anglików i cisnąć im w twarz rozmaite wyrzuty — to parjas ma dla nas w zanadrzu niemniejszą ilość takich zarzutów”. Oświadcza też nieraz, że nie prędzej będzie można Indje wyswobodzić z pod obcej przemocy, aż naród indyjski przyzna pełną wolność i równoprawnienie uciskanym przez siebie kastom.

Ta myśl jest poniekąd nicią przewodnią jego politycznych wysiłków i wypełnia przeważającą część jego działalności. Gandhi staje się doradcą, przyjacielem parjasów, wreszcie wodzem, i w swym wielkim projekcie politycznym „non-kooperacji” wciąga również i parjasów, jako równo-

uprawnionych braci do wspólnej walki przeciw obecnemu panowaniu. „Zapraszam klasy uciemiężone do czynnego udziału w ruchu „non-kooperacji”, — wzywa — abyście w ten sposób mogli sobie zdać sprawę ze swojej własnej siły”.

W ciągu swych wędrówek przez wsie indyjskie widział straszliwe obrazy nędzy. Zwiedzał okolice nawiedzone głodem, widział setki ludzi leżących na ziemi z powodu wycieńczenia z głodu.

„To powolne konanie w męczarniach mężczyzn i kobiet, moich braci i sióstr, było najokropniejszą tragedją, jaką w życiu mem przeżyłem”. — mówi Gandhi i stwierdza, że „bieda i nędza w żadnym innym kraju na całym świecie nie przebiera tak okropnych form, jak w Indjach”.

Obrazy nędzy ścigają go, przesładują — jedyna myśl go przenika, jaki ratunek znaleźć wobec tej tragedji? Wypowiada więc walkę odwiecznym przesądom, nietykalności parjasów, ale i małżeństwom nieletnich dzieci, które tam są w zwyczaju i przyczyniają się do degeneracji ludności, dalej walczy energicznie przeciw pijaństwu, prostytucji, domom gry i jaskiniom opium, jako zwiększających jeszcze nędzę i poniżenie jego narodu.

Występuje też przeciw nadmiernej płodności Indjan.

W ponurej odezwie do narodu hinduskiego, jak podaje Fueloep-Miller, czytamy te charakterystyczne słowa: „Nie wcześniej mieć będziemy prawo do płodzenia potomstwa, aż Indje staną się wolnym narodem i potrafią w czasie klęsk głodowych same sobie pomóc i epidemie własnymi siłami zwalczać”.

Mówi też, że każda wiadomość o narodzinach dotyka go boleśnie, gdyż Indje w obecnym

położeniu nie są w stanie zapewnić niezbędnego pożywienia nawet dla tej ludności, jaka w danej chwili żyje. Mahatma żąda zatem ograniczenia ilości małżeństw, wstrzeźliwości w płodzeniu dzieci, a program jego oznacza świadome i dobrowolne zdziesiątkowanie nadmiernie licznego, nieszczęśliwego narodu.

Biografowie Gandhiego słusznie podnoszą, iż od czasu Buddy nje było nigdy serca, któreby do tego stopnia potrafiło się wzruszyć na widok ludzkiej nędzy.

To właśnie głębokie współczucie skłoniło Gandhiego do czynnego wystąpienia w życiu politycznym.

Jako adwokat, prowadzący proces imieniem indyjskiej firmy, wyjechał Gandhi do Pretorji; z chwilą jednak, gdy zetknął się z nędzą i poniżeniem indyjskich robotników w pld. Afryce, zdecydował się życie swoje poświęcić walce w obronie tych wyzyskiwanych i cmiężonych. Gandhi wszedł pomiędzy biedny lud hinduski, robotników, handlarzy jarzyn (sam zajęty był w młynie w Ahmendabad) zdobywał zatem doświadczenie o losie biedaków żyjąc wśród nich i utrzymując się z pracy rąk... Interesował się ich codziennymi, drobnymi nawet troskami i to równie poważnie kwestją wprowadzenia kołowrotek i najpospolitszymi potrzebami Hindusów, jak i sprawą wyswobodzenia parjasów.

Olbrzymi wpływ jego na masy tłómaczy się właśnie tem **wzruciem się w cierpienia i potrzeby** biedaków.

Za przyczynę ogólnej nędzy gospodarczej Indji uważa Gandhi upadek, a raczej gwałtowne zniszczenie kwitnącego tam dawniej przemysłu domowego.

(Dok. nast.)



# Gdzie odbywa się głosowanie do Rady Kasy Chorych

## Informacje dla głosujących.

Dziś, w sobotę, rozpoczynają się wybory do Rady Kasy Chorych miasta Lwowa z grupy ubezpieczonych. Potrwać one 2 dni, a więc w sobotę, 17. b. m. i w niedzielę, 18. b. m., a odbędą się w następującym porządku:

**w sobotę 17. b. m.**

od godz. 8—20-tej głosować będą **ubezpieczeni i pracujący w przedsiębiorstwach**: 1) „Arma” fabryka broni i maszyn w fabryce przy pl. Bema 3; 2) Lwowskie Tow. Akc. Browarów w Browarze, ul. Kleparowska 18; 3) Ska Akc. L. Zieleniewski w fabryce przy ul. św. Marcina 11; 4) Ska Akc. Rucker fabryka konserw i „Bacon” w gmachu fabryki na Zniesieniu; 5) Państw. Zakłady Obróbki drzewa w fabryce na Persenkówce; 6) Akc. Tow. Rafinerji Spirytusu i Państwowa Wytwórnia wódek Nr. 10 w lokalu przedsiębiorstwa na Bogdanówce; 7) Miejskie Zakłady Gazowe w gazowni przy ul. Gazowej; 8) Miejskie Zakłady Elektryczne, stosownie do przydziału pracy, przy ul. Wuleckiej, na Gabrjelówce i na Persenkówce; 9) Miejskie Zakłady Wodociągowe w Zakładzie przy ul. Zielonej; 10) Miejskie Teatry w lokalu Teatru Wielkiego; 11) Urzędnicy i niżsi funkcjonariusze Magistratu, pracownicy Komisarjatów, Zakłady Czystczenia miasta, kolektorów, Wydziału drogowego, kanałowego, Straży pożarnej, personel szkolny, Zakł. Opieki Społecznej., Miejsk. Kasy Oszczędn., Fizykatu, Betoniarńi, Rzeźni, Miejskiego Zakładu Apropizacyjnego, pogrzebowego i t. d. w dwóch salach Ratusza w Ryńku: Nr. 1 wedle alfabetu od A—K, Nr. 2 od L—Z.

**Wybory w niedzielę 18. b. m.**

odbędą się również w godzinach od 8—20-tej, a wezmą w nich udział **dozorcy i służba domowa**. Głosowanie odbywać się będzie w sześciu salach w Ratuszu, a mianowicie w sali nr. 1 głosować będą wyborcy wedle alfabetu nazwisk od A—E, w sali nr. 2 od F—J, w sali nr. 3 od K—L, w sali nr. 4 od M—P, w sali nr. 5 od R—S, w sali nr. 6 od T—Z.

Wszyscy inni wyborcy z grupy ubezpieczonych, powyżej wymienieni, a których nazwiska zaczynają się na niżej wymienione litery, głosują na literę B w pałacu Biesiadeckich plac Halicki 10 l. p., na literę C i D w szkole Mickiewicza, ul. Rutowskiego, sala nr. 1, A, E i F w szkole Mickiewicza, ul. Rutowskiego, sala nr. 2, na literę G i I w szkole Mickiewicza, ul. Rutowskiego, sala nr. 3,

na literę H i J w szkole św. Anny, ul. św. Anny, sala nr. 1, na literę K w szkole św. Anny, ul. św. Anny, sala nr. 2, na literę L, Ł i N w szkole św. Anny, ul. św. Anny, sala nr. 4, na literę M w szkole św. Anny, ul. św. Anny, sala gimnastyczna, na literę O, Q i R w szkole Piramowicza, plac Strzelecki, sala nr. 1, na literę P w szkole Piramowicza, plac Strzelecki, sala nr. 2, na literę S w szkole Mickiewicza, ul. Rutowskiego, sala nr. 4, na literę U, V i W w szkole Staszica, ul. Skarbkowska, sala nr. 1, na literę T, Z i Ż w szkole Staszica, ul. Skarbkowska, sala nr. 2.

Uprawnieni do głosowania są ci pracujący, którzy w dniu 22. sierpnia b. r. byli ubezpieczeni w Kasie Chorych m. Lwowa, ukończyli 20 rok życia i są umieszczeni w spisie wyborców. Ubezpieczeni, którzy zatrudniają jeaną lub dwie osoby, głosują wyłącznie w grupie ubezpieczonych. Każdy wyborca głosuje osobiście.

Wyborcy winni przy głosowaniu posiadać dowody, stwierdzające ich tożsamość (dowód osobisty, książeczka Kasy chorych itp.) i na żądanie przewodniczącego Komisji wyborczej je okazać.

Karty wyborcze muszą być barwy białej i zawierać tylko numer listy kandydatów uznanej za ważną. Wszelkie inne karty są nieważne.

Głosujący otrzymuje od przewodniczącego Komisji wyborczej kopertę, do której wkłada kartę wyborczą.

Tak w sobotę, jak i w niedzielę wszyscy wyborcy głosują na listę Nr.

2.

## Cyfry ilustrujące działalność Kasy Chorych miasta Lwowa w miesiącu październiku 1928.

Ogółem zgłosiło się chorych	19.280
Niezdolnych do pracy było osób	3.145
Do specjalistów skierowano osób	9.510
Wyjazdów do obłożnie chorych czł. było	1.471
Wyjazdów do obłożnie chorych czł. rodzin	2.423
Wydano cwikiery i okularów	619
Wydano opasek brzusznych, przepuklinowych i na żylaki	445
Wydano pończoch gumowych	par 10
Wydano wkładek do bucików	153
Wydano protez zębnych	66
Laboratorja wykonały badań a mianowicie:	1995
Badań krwi	374
„ moczu	707
„ kału	74
„ płwocin	227
„ treści żołądkowych	128
„ innych	485
Wydano kąpeli u dra Serbeńskiego	135
Leczone i prześwietlano Rentgenem	1.138
Zasiłków wypłacono zł.	201.203'66.
Dni niezdolności do pracy	62.574.

**Poza ambulatorjami Kasy i domem chorych leczono:**

W Szpitalu leczono członków ubezpieczonych 211, członków rodzin 116. W Tow. Walki z gruźlicą 189 osób. W Okręgowym Związku Kas chorych 93 osób. W Sanatorium w Worochcie 16, w Hołosku 33, w Bystrej 4, w Wodzisławiu 2. W Sanatorium w Dębnie 3, Wyjazdów na wieś przyznano 109.

Wydano recept:

W Apteczce przy ul. Brajerowskiej 16.872 — w apteczce przy ul. Fredry 15.413 — razem 32.285. Zmarło członków Kasy 30 — czł. rodzin. 51.

## Wielkie oszustwa poborowe w Łodzi.

### Aresztowanie lekarza wojskowego.

ŁÓDŹ. Jak wykazało dochodzenie grassowała w Łodzi i województwie łódzkim dobrze zorganizowana banda „macherów”, zadaniem których było pośredniczenie między lekarzami wojskowymi a poborowymi w celu uzyskania dla tych ostatnich zwolnień ze służby wojskowej, za co poborowi musieli opłacić bardzo wysokie sumy.

Wskutek tego urząd śledczy zwrócił się

do dowództwa żandarmerji z prośbą stawienia na ponowną komisję lekarską wszystkich tych poborowych, którzy z jakichkolwiek bądź przyczyn zostali zakwalifikowani w ostatnim roku jako niezdolni do odbycia służby wojskowej.

Takich poborowych było 200.

Odesłano ich do szpitali wojskowych na obserwację. Między nimi znalazło się

40 poborowych, którzy byli zupełnie zdrowi i nadawali się do odbycia służby wojskowej bez najmniejszego uszczerbku dla ich zdrowia. Wszystkich 40 aresztowano.

Po osadzeniu „macherów” w areszcie przystąpiono do aresztowania lekarzy, którzy świadomie zwalniali poborowych. Dotychczas aresztowany został 1 lekarz wojskowy i osadzony w więzieniu. W trakcie dalszego dochodzenia stwierdzono, że w aferze tej brali również udział urzędnicy wojskowi. Urząd śledczy sprawę tę przekazał żandarmerji, która dotychczas aresztowała kaprała Dedaka. Dalsze dochodzenie tej sensacyjnej sprawy trwa.

### Agrarjusze austriaccy przeciw Polsce

WIEDEN. Agrarjusze austriaccy doręczyli w tych dniach premierowi nowy memoriał, w którym krytykują w sposób gwałtowny dotychczasową politykę handlową Austrii. W szczególności wskazuje memoriał agrarjuszy na stale rosnący import polskiej trzody chlewnej do Austrii, twierdząc, że w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy roku bieżącego Austria sprowadziła z Polski 454.000 sztuk nierogacizny wobec 248.000 sztuk w tym samym okresie roku ubiegłego. Z tego względu domagają się agrarjusze austriaccy zaostrenia przepisów weterynaryjnych przy imporcie polskiej trzody chlewnej, wzywając równocześnie rząd do podjęcia z Polską rokowań w sprawie ustalenia pewnego kontyngentu rocznego na polską nierogaciznę. O ile by rząd polski nie chciał na to się zgodzić, ma Austria, — w myśl memoriału agrarjuszy — wypowiedzieć dotychczasową umowę handlową polsko - austriacką.

## Po co pojechał Devey do Moskwy.

WARSZAWA, 16. 11. (AW.). „Express Por.” donosi, że nagły wyjazd p. Deveya do Moskwy i Leningradu wywołał wiele komentarzy w całym świecie. Według pogłosek p. Devey ma spełnić w Rosji ważną misję gospodarczą. Dziennik przypuszcza, że celem wyjazdu Deveya do Moskwy jest

usiłowanie stworzenia z Polski pomostu dla handlu Ameryki z Sowietami. O ile ta misja się powiedzie w Polsce powstanie cały szereg przedsiębiorstw importowo-eksportowych, w których będzie miał wielki udział kapitał amerykański.

—o—

## 160 milionów lirów kosztuje wybuch Etny.

Jak wiadomo, wulkaniczna działalność Etny już ustaje, wobec czego w przybliżeniu można już obliczyć straty, jakie spowodował wybuch wulkanu. Prof. Zingali dochodzi do rezultatu, że szkody, wyrządzone przez zniszczenie lasów kasztanowych sadów i winnic wynoszą około 57 milionów lirów. Odbudowa miejscowości Mascali oraz zniszczonych domów w innych miejscowościach, kosztować będzie według Zingalego 25 milionów. Dodać należy wydatki na odbudowę dróg, mostów i torów kolejowych, co wyniesie około 17 milionów. Jeżeli się przytem uwzględni szkody pośrednie, powstałe przez zahamowanie handlu, odpadnięcie podatków i cel, koszta złowrogiego kaprysu Etny, które ponieść musi rząd włoski, wyniosą w sumie około 160 milj. lirów.

Naogół uległo zniszczeniu 700 domów i około 1200 hektarów ziemi uprawnej. Ponad 5.000 ludzi straciło skutkiem katastrofy dach nad głową.

—o—

### KONKURS HIPPICZNY O PUHAR NARODÓW.

NOWY JORK, 16. 11. (AW.). Konkurs hipiczny o Puchar Narodów wygrała drużyna niemiecka. Na drugiem i trzeciem miejscu znaleźli się Amerykanie i Polacy. W ostatnim dniu konkursu pierwsze miejsce w jednym z biegów zajął pułk. Rómel. Startowało 56 jeźdźców.

### ETTINGERA „RHINOSAN”

(M. S. W. No rej. 924)  
(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)

usuwa pewnie i szybko **KATAR N O S A**

oraz nadmierną wydzielinę śluzu, sprawiając ulgę w oddechaniu.

Wytwórnia : Apteka Mr. **ETTINGERA** we Lwowie.  
Do nabycia we wszystkich aptekach.



# Odpowiedź marsz. Daszyńskiego na nietakt pos. Targowskiego.

WARSZAWA, 16. listopada. (tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu, przed po rządkiem dziennym zabrał głos marsz. tow. Daszyński, który złożył następujące oświadczenie:

Wysoka Izbo! Jeden z panów posłów zwrócił się do mnie wczoraj w godzinach wieczornych z żądaniem listownym, ażebym odwołał posiedzenie jednej z komisji, gdzie po wyjeździe przewodniczącego przewodnictwo objął poseł, który nie przyjął pojedynku, a temsamem, według listu, jest człowiekiem niehonorowym. List ten pozostawić musiałem bez odpowiedzi, a to z następujących powodów: Pojedynek jest prawem zakazany, przez religję jako mord potępiony, przez opinię publiczną olbrzymiej większości społeczeństwa naszego nie uznawany jako właściwy środek załatwiania sporów i różnic, zwłaszcza sporów i różnic politycznych. Opinia naszego narodu jest w tem zgodna z opinią najznakomitszych ludzi cywilizowanych narodów i z opinią narodów najwyższej stojących. W dziejach naszych, zwłaszcza w dziejach okresu upadku Państwa Polskiego pojedynek, który miał się stać środkiem wyrównania różnic politycznych, odegrał niezmiernie smutną rolę. Z tych powodów nie mogłem uznać pojedyнку jako jedynej miary do uznawania uczciwości danego człowieka, a tembardziej danego posła i pozostawiłem list bez odpowiedzi. Huczne brawa i oklaski na wszystkich ławkach z wyjątkiem Be-be.

Po przemówieniu marszałka sejmu odesłano do komisji przemysłowo-handlowej projekt ustawy o zamianie państwowych pól górniczych na pola górnicze stanowiące własność prywatną.

Następnie tow. Kwapiński referował nowelę do ustawy o uwłaszczeniu byłych czynowników, wolnych ludzi i wieloletnich dzierżawców na obszarze województw wsch. Sprawa dotyczy przeszło 30 tysięcy ludzi, podań o uwłaszczenie jest tylko ponad 8 tysięcy a spraw załatwionych tylko 1 tysiąc gdyż wedle art. 5 wyłącza się z uwłaszczenia tych, którzy mieli przerwę ponad rok we

władaniu ziemią. Mówca omawia szczegółowo poprawki, które proponuje. Najważniejszą z nich przesuwano do 31.12.1930 r. termin wnoszenia podań do komisji uwłaszczeniowej. Termin ten był określony pierwotnie w projekcie na 1. I. 1930 r.

W dyskusji zabierali głos posłowie z Str. Chł. Łoś (Piast), Niski (Be-be). Gdy poseł Niski zjawił się na trybunie z ławek socjalistycznych padał głos „oddaj mandat”. Następnie tow. Dziegielewski wniósł szereg poprawek do noweli. Po przemówieniu pos. Kleszczyńskiego (Be-be), Kazuro (Biał.) i Posta (Kl. Niem.), Staniszkisa (Kl. Nar.), marszałek odroczył głosowanie do następnego posiedzenia, celem uzgodnienia poprawek.

Następnie tow. Ciołkosz w imieniu ko-

misji prawnej zadał sprawę o wniosku posłanki Praussowej o zawieszeniu eksmisji w stosunku do tych bezrobotnych, którzy otrzymawszy pracę spłacają w ratach czynsz zaległy. Komisja uchwaliła wysokość tych rat na 25 proc. czynszu. Mówca prosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu uchwalonym przez komisję. Ustawę przyjęto w 2 i 3-m czytaniu.

Pos. Putek (Wyzwolenie) składa sprawozdanie z komisji administracyjnej o swoim wniosku nowelizacji rozporządzenia Prezydenta o postępowaniu karno-administracyjnym. Statystyka przestępstw policyjnych w Polsce w roku ostatnim wzrosła zastraszająco. Statystyka obejmuje między innymi szereg przestępstw, które w podreczniku statystycznym figurują jako różne. Nowela ma na celu przywrócenie kompetencji organom gminnym i policji miejscowej. W dyskusji zabierali głos wiceminister Jaroszyński, pos. Błażkiewicz. Nowelę przyjęto.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 4-tej.

## Komisja porozumiewawcza lewicy wobec manji pojedynków

Potępienie zarówno wyzwania jak i przyjęcia wyzwania.

WARSZAWA, 16. listopada. (tel. wł.) Komisja porozumiewawcza dla obrony republiki i demokracji stwierdza, że rozstrzygnięcie sporów honorowych przez pojedynek jest przeżytkiem feudalizmu, nad którym czas już przejść do porządku dziennego. Tak zwane kodeksy honorowe, nie uznając honoru robotników i chłopów, nie mogą być obowiązujące dla ludzi cywilizowanych w demokratycznej republice.

Zatargi pomiędzy ludźmi godnymi szacunku, winny być rozstrzygane i załatwiane jedynie przez orzeczenie osób trzecich. Zadaniem poważnych działaczy

publicznych jest poświęcanie wysiłku dla właściwej pracy społecznej, a nie wikłanie się w formalistyczne tak zw. kodeksy honorowych, wydawanych przez nieodpowiedzialnych „prawodawców”.

Wobec powyższego komisja porozumiewawcza potępia zarówno wyzwanie na pojedynek, jak przyjmowanie wyzwania pojedyńku.

Rezolucja ta została uchwalona jednomyślnie przez kluby wchodzące w skład komisji porozum. to jest Z. P. P. S., klub pos. Wyzwolenia i kl. pos. Stron: Chłops.

## Dymisja P. Boncoura ze stanowiska delegata Francji przy Lidze Narodów.

PARYŻ, 16. 11. (Pat.). Paul Boncour zrzekł się oficjalnie funkcji delegata Francji przy Lidze Narodów.

PARYŻ, 16. 11. (Pat.). Jak podaje Havas, Paul Boncour zawiadomił już dnia 13. b. m. Poincarego i Brianda o swoim zamiarze po-ania się do dy-

misji ze stanowiska delegata Francji przy Lidze Narodów, wstrzymał się jedynie z publicznym ogłoszeniem tej dymisji w celu niedopuszczenia do tego, aby wyglądała ona na manewr polityczny. W liście wystosowanym do Brianda Paul Boncour zaznaczył, że dymisja jego jest zupełnie niezależna od dyskusji przeprowadzonej przez partię socjalistyczną na temat potrzeby posiadania delegacji w Genewie. Dymisja ta jest poprostu zastosowaniem zasad, których bronił zawsze w łonie partji. Otrzymał mandat przedstawiciela Francji w Genewie od rządu opartego o kartel, prowadził w dalszym ciągu swoją pracę w okresie rządów Związku narodowego, którego praca była ściśle określona i czas trwania ograniczony. Jednakże nazajutrz po stabilizacji polityka odzyskała swoje prawa, partja zaś swobodę działania. Dwie wielkie partje lewicowe nie mają swych przedstawicieli w rządzie i nie wchodzą w skład większości, jutro zaś przejdą wspólnie do opozycji. W następstwie tego faktu zatrzymanie stanowiska delegata przy Lidze Narodów mogłoby być niewłaściwe w stosunku do przyjaciół z lewicy oraz do rządu.

## Program prac grudniowej sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 16. 11. (Pat.). Z pośród spraw, które figurują na porządku dziennym 53-ciej sesji Rady Ligi Narodów, wymienić należy między innymi sprawę optantów węgierskich, która jest obecnie przedmiotem rokowań między rządem węgierskim i rumuńskim. Rada będzie musiała również zbadać obecny stan stosunków między Polską i Litwą w świetle wyników rokowań, które odbywały się ostatnio w Królewcu. Rada zajmie się również sprawozdaniem specjalnej komisji, która miała przygotować redakcję projektu konwencji w sprawie kontroli fabrykacji broni, amunicji i materiału wojennego. Ponadto Rada ma wyznaczyć przewodniczących komisji inwestycyjnych w Niemczech, Bułgarii, Austrii i Węgrzech. Wreszcie Rada ma zbadać sprawę procedury, jaka ma być miarodajna przy rozstrzyganiu kwestji prawnych, które wyłonily się w związku z założeniem radiostacji.

## Afera „pancernikowa”.

Odrzucenie wniosku socjalistów.

BERLIN, 16. listopada. (Pat.) Reichstag zakończył dziś wielką debatę polityczną w sprawie budowy pancernika. Po dyskusji rozpoczęło się głosowanie imienne nad wnioskiem socjalistycznym. Na 466 posłów tylko 8 posłów z frakcji chłopskiej powstrzymało się od głosowania. Za wnioskiem socjalistycznym, żądającym zaprzestania budowy pancernika, wypowiedziało

się 203 posłów, przeciwko wnioskowi 255. Wniosek socjalistyczny zatem upadł, a temsamem wszelkie nastroje kryzysowe zostały przewyżczone. Jedynym wnioskiem demokratycznym, żądającym od ministra Reichshehry, aby przed uchwaleniem drugiej raty przedłożył uzasadniony, opracowany w szczegółach program zbrojeń morskich, odesłany został do komisji.

## Katastrofa budowlana w Bydgoszczy

4 robotników pod gruzami.

BYDGOSZCZ, 16. 11. (Pat.). Dziś o godz. 9.15 rano runęła frontowa ściana domu parterowego przy ul. Dworcowej, grzebiąc pod gruzami 4 robotników, zajętych przy przeprowadzaniu bocznego kabla elektrycznego, łączącego starą elektrownię z nową. Dwaj robotnicy zdołali się o własnych siłach wydostać z pod gruzów, natomiast

dwaj inni zostali zupełnie zagrzebani. Jeden z uratowanych robotników bezpośrednio po przewiezieniu do szpitala zmarł, drugi jest bardzo ciężko ranny. Powodem katastrofy było prawdopodobnie naruszenie fundamentów domu wskutek przeprowadzania w sąsiedztwie podkopu.

### KTO MA TE NUMERY?

WARSZAWA, 16. 11. (AW). W drugim dniu ciągnięcia 18-tej Loterii klasowej padły większe wygrane na następujące numery: 10 tys. — nr. 84.709, 5 tys. — nr. 159249, 171872, 2 tys. — nr. 3689, 18759, 146189, — 1.000 zł. nr. 22920, 138521.

### WIZYTA TOW. CZERNOWA W POLSCE.

WARSZAWA, 16. listopada. (tel. wł.) W niedzielę przybywa z Pragi czesk. do Warszawy tow. Czernow, przewodca socjal-rewolucjonistów rosyjskich. Tow.

Czernow miał być obecny na kongresie P. P. S. jednak z powodu nieotrzymania wizy przybyć nie mógł. Tow. Czernow wygłosił szereg odczytów w większych miastach Polski.

### PIERWSZE KROKI RZĄDU MANIU.

BUKARESZT, 16. listopada. (Pat.) Rada ministrów postanowiła znieść cenzurę i stan obłączenia w całym kraju, za wyjątkiem tylko miejscowości położonych w 10 kilometrowym pasie granicznym. W miejscowościach tych jurysdykcja należeć będzie do sądów ogólnych.



# Wiec protestacyjny przeciw podwyżce podatku lokatorskiego

Wczoraj wieczór, w sali przy ul. Bourlarda, odbył się tłumny wiec lokatorów i sublokatorów, któremu przewodniczyli pp.: Gryglaszewski, dr. Kaufman, Sozański i Aszkenazy. Po przemówieniach zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Wjec lokatorów i sublokatorów odbyty w Lwowie w dniu 16. b. m. postawia zgodnie z Zrzeszeniami lokatorskimi całej Polski a w szczególności w porozumieniu z Zjednoczeniem Związków Lokatorskich w Warszawie, że:

1) zamierzona przez rząd podwyżka podatku lokatorskiego, jako chybiająca zupełnie celu, a górząca wubożącą ludność miast nowem, niezmiernie niesprawiedliwem obciążeniem, żadną miarą nie powinna dojść do skutku,

2) Wjec uchwała szeroką solidarną akcją wszystkich Zrzeszeń lokatorskich w Polsce, w celu niedopłszczenia, do nowej krzywdy ludności miejskiej.

3) Wjec wzywa Centralę Związków lokatorskich w Warszawie do czuwania na miejscu tak w rządzie, jak i sejmowych klubach, a posłów powołanych z miast do przeciwstawienia się temu projektowi.

4) Wjec stwierdza zgodnie z uchwałą zapadłą na Zjeździe lokatorów i sublokatorów w dniu 8. i 9. września 1928 we Lwowie, że dla powiększenia fun-

duuszów rozbudowy należy obrócić cały dotychczasowy podatek od lokali, a nadto obciążyć na ten cel posiadaczy lokali wyjętych w myśl ustawy o ochronie lokatorów z pod ochrony, więc: banki, kina, kawiarnie, a przede wszystkim lokale luksusowe, dalej dla zasilenia funduszu na rozbudowę służyć będzie dochód z zmonopolizowanego importu towarów luksusowych i fwegia.

W końcu zebrani zaznaczają, że budowa i dostarczanie mieszkań dla wojskowych nie powinno jak dotychczas mieć miejsca kosztem opłacanego przez najbiedniejszych podatku lokatorskiego, lecz ministerstwo spr. wojsk. winno z funduszy własnych wydzielić odpowiednie kredyty na cel powyższy.

## Czujny sen restauratora.

Zygmunt Baumwurz, właściciel restauracji przy ul. Kochanowskiego, l. 91, niespokojną noc przeżył na 13. września b. r. Dziś jeszcze wspominając o tem, twierdzi, że „feralna” trzynastka była tego powodem.

Oto zdarzyło się wówczas, iż gdy B. smacznie „chrapał”, śniło mu się, że słyszy dokuczliwe prze-

## Uroczystość 10-lecia Obrony Lwowa

Zbiórka uliczna.

W dniach 21. i 22. listopada odbędzie się na ulicach miasta zbiórka uliczna na Fundusz Obrony Lwowa. Obowiązkiem każdego Lwowianina jest złożyć datkę na ten cel.

Odnaki pamiątkowe.

W oba dni święta listopadowego, t. j. we środę 21. b. m. i we czwartek 22. b. m. będą sprzedawane piękne i trwałe odznaki pamiątkowe ku uczczeniu 10-tej rocznicy zwycięstwa lwowskiego. Cena odznaki wynosi 50 groszy. Czysty dochód przeznaczony na Fundusz Obrony Lwowa. Każdy mieszkaniec Lwowa powinien nabyć odznakę, manifestując w ten sposób swą solidarność z tymi, którzy krwią i znojem żołnierskim zdecydowali o przynależności Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

## Nowy kandydat na „Człowieka Muchę”.

W nadchodzącą niedzielę, warszawiacy ujrzą niezwykle widowisko.

Na placu Marsz. Piłsudskiego w Warszawie wystąpi z popisem akrobatycznym Feliks Nazarewicz, fenomenalny gimnastyk-amator z Krakowa. Wdrapie się po ścianie na szczyt kamienicy, poczem tą samą drogą zejdzie i urządzi zbiórkę na dom sierot.

Przybędą liczni operatorzy filmowi, straż ogniowa oraz miłośnicy sportu.

Feliks Nazarewicz odkrył w sobie kocie zdolności zupełnie przypadkowo. Dnia 12 września br. stanęła w ogniu łuszczarnia ryżu w Dąbiu pod Krakowem.

Na wieść o katastrofie, Nazarewicz wskoczył do taksówki i zajeżdżał przed płonący młyn jednocześnie ze strażą pożarną.

Akcja ratunkowa była niezmiernie trudna, mimo wysiłków i bezgranicznego poświęcenia ze strony strażaków, połowa gmachu poszła z dymem.

Nie obeszło się bez nieszczęśliwych wypadków. Sześć osób odniosło rany. Pod starszym sierżantem załamały się zwęglone belki. Runął z wysokości 5-go piętra na 3-cie. Zdawało się, iż niema dlań ratunku.

Nagle wyskoczył z tłumy Nazarewicz, Zdjął marynarkę i ku zdumieniu tłumów, zaczął wspinać się po ścianie. Po chwili znalazł się obok rannego podoficera. Wziął

go w ramiona i stojąc nad przepaścią, rzucił na rozpostarty brezent.

W podobny sposób uratował od śmierci trzech szeregowców, pod którymi trzeszczała przepalona podłoga. Omdlałych wskutek dymu i gorąca wyniósł w bezpieczne miejsce, następnie opuścił się po ścianie poczem jeszcze raz powędrował na 5-te piętro z butelką wina i środkami trzeźwiącemi.

Strażacy szczęśliwie skoczyli na brezent. Za bohaterские te czyny, magistrat m. Krakowa, zamierza przedstawić Nazarewicza do krzyża zasługi.

Tragiczny zgon „Człowieka-Muchy” we Lwowie, jak widzimy nie odstraszył Nazarewicza od karkołomnej „karjery”.

## Tajemnicze samobójstwo policjanta.

W Białoźorze, woj. wołyńskie, miejscowy posterunkowy P. P., Józef Szymański, powróciwszy ze służby do domu, wystrzałem w skroń odebrał sobie życie. Powód rozpaczliwego czynu osnuty jest mgłą tajemnicy i jest zupełnie niezrozumiały, gdyż senat znajdował się w dobrych warunkach finansowych, czego dowodem ostatnia likwidacja

jego majątku, która mu przyniosła około 12.000 zł. Szymański osierocił żonę i troje dzieci, jeszcze małych. Stosunki rodzinne Szymańskiego były jak najlepsze, to samo da się powiedzieć i o stosunkach służbowych.

Władze śledcze starają się gorliwie rozmotać kłębek tajemnicy. (Pat.).

## Zbrodnicza szajka przed sądem.

18-letni Marek Leusz, kolega jego Łuc Dykij i Demko Woronka odpowiadali wczoraj przed sądem za liczne kradzieże, popełnione w Kurowie i okolicy. Leusz ponadto był oskarżony o ciężkie pobicie i zamach morderczy, gdyż dnia 27. sierpnia b. r. strzelił z karabinu do Józka Kota.

Po przeprowadzonej rozprawie Leusz został skazany na 18 miesięcy więzienia. Dykij odbywa obecnie karę jednomiesięcznego więzienia za zamach morderczy dokonany na osobie gajowego w lesie koło Kurowa. Wobec tego tym razem ominęła go kara. Woronka został uwolniony od winy i kary.

Rozprawę przewodniczył r. Bajorek, oskarżał prok. Jasienicki, bronił dr. K. Bogner.

## AFERA PRZEMYTNICZA.

KATOWICE, 16. 11. (AW). Wykryto tu nową aferę przemytniczą niemieckich wyrobów tytoniowych, której nici sięgają z Górnego Śląska do Łodzi. W wyniku przeprowadzonej rewizji skonfiskowano towarów wartości 22 tys. zł., a przemytnikom, którymi się okazali kupcy łódzcy Haler i Gemütsblut, wymierzono karę 110 tys. zł.

## R. 1932 ostatecznym terminem uzyskania doktoratu według starego systemu.

WARSZAWA, 16. 11. (Pat.). Komisja oświatowa obradowała nad wnioskiem posła Jędrzejewicza w sprawie przedłużenia prawa uzyskiwania stopnia doktora na wydziale lekarskim i prawniczym. Referent poseł Błędowski wycofał wniosek posła Jędrzejewicza, zgłaszając projekt nowej ustawy, który zmierza do przedłużenia terminu do r. 1929 na wydziale prawniczym, a do r. 1930 na wydziale lekarskim, z warunkiem uprzedniego złożenia wszystkich egzaminów. W dyskusji zabierało głos wielu mówców. Komisja przyjęła wniosek pos. Lesera, ustalający jako ostateczny termin dla słuchaczy starego systemu rok 1932 na wszystkich wydziałach.

## Tragiczny wypadek na budowie.

W chwili zamknięcia numeru doniesiono nam o tragicznym wypadku, który zdarzył się wieczorem na budowie przy ul. Kurkowej. Pracujący tam robotnik, nieustalonego na razie nazwiska przypadkowo spadł ze znacznej wysokości i poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki ofiary wypadku na polecenie lekarza miejskiego, odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

## Z. Z. K. w Stryju w obchodzie 10-lecia.

W dniu 7. listopada obchodziliśmy wspólnie z PPS. i TUR. uroczystość uczczenia pierwszego rządu krajowego. Na balkonje ubranym zielenią, sztandarami i transparentem: „Niech żyje rząd robotniczo-chłopski” umieszczono wspaniałą iluminację. Obchód trwał 5 godzin.

Celem uczczenia kolejnictwa utworzył się komitet ze wszystkich naczelników i związków pod kierownictwem p. Dzikońskiego. W dniu 9. zebrany komitet uchwalił jednogłośnie dla zatargia różnic związkowych na czas obchodu odbyć całą uroczystość jako całość kolejarzy. Cały aworzec wyglądał wspaniale, przystrojony w zieleni, oraz tonący w powodzi światła.

Odbyła się również akademja i zabawa, na której byli wszyscy naczelnicy, pracownicy kolejowi i przedstawiciele wojskowości.

W dniu 11. listopada kolejarze wzięli udział w uroczystości wraz z całą ludnością polską. W dniu tym zapadła uchwała postawienia bursy rzemieślniczej w naszym mieście im. Piłsudskiego. A. S.



## Straszliwy wyzysk i nędza wśród robotników drzewnych

Perehińsko, w listopadzie.

Staraniem związku zawodowego robotników drzewnych, oddział w Perehińsku odbył się olbrzymi wiec robotników leśnych, pracujących przy wyrębie drzewostanu.

Już przed piętnastu laty kiełkowała myśl u tych robotników założenia własnej organizacji, lecz wojna światowa przekreśliła rachuby tych robotników. Dopiero w tym roku robotnicy ci, wykorzystywani w niemilosjny sposób przez firmę Glässinger w Broszniowie, założyli organizację zawod. Firma Glässinger jest znaną w całym powiecie ze swego skandalicznego postępowania z robotnikami. W samym Broszniowie, gdzie zatrudnionych jest 1000 robotników, firma ma około 80 lizunów, którym daje podwyżkę wydatną często nawet dochodzącą do wysokości 40 proc. Natomiast przeszło 900 robotników nie otrzymuje ani jednego grosza żadnej podwyżki, a kiedy ci nieszczęśliwcy narzekają natenczas „lizuny” dyrekcyjne grożą pobicciem robotników, jeżeli ktokolwiek śmiałby się upomnąć o swoją krzywdę.

Także same metody stosuje się do robotników zatrudnionych w lesie.

Nadmienić należy, że robotnicy otrzymujący prowiant z tej firmy, publicznie na wjeću oświadczyli, że firma ta, która aprowizuje tych biednych robotników karmi ich śmierdzącymi tłuszczami i stęchlami krupami i takąż mąką. Robotnicy ci oddaleny często kilkadziesiąt kilometrów w głąbinach leśnych są wobec tego wyzysku bezradni i bezbronni.

Warunki, w jakich żyją i pracują robotnicy leśni nie dadzą się wprost opisać.

Spanie tych robotników w tak zwanych „kolibach” jest urąganiem i o pomstę do nieba wołającą krzywdą. Każdy robotnik przesiąknięty dymem, nemiety jest często przez kilka tygodni, zawieszony. A kiedy pomiędzy nimi zawita epidemia, to wszystkich, którzy w takiej norze spią razem transportuje się lorami do szpitali na oddziały zakaźne.

Ale obcy nam kapitał i obcy eksploatator nie czuły jest na nędzę naszego robotnika.

Dzień pracy u tych robotników trwa bez końca. Z powodu przepracowania są częste wypadki kalectwa i śmierci.

Ale wszystko to nie obchodzi inspektora pracy p. Sułkowskiego, któremu zupełnie obojętne jest, że robotnicy pracują po 20 godzin na dobę.

Wyrazem tych anormalnych stosunków był olbrzymi wiec pod gołym niebem na rynku w Perehińsku przy udziale przeszło 2000 robotników leśnych. Wiec zagał przewodniczący oddziału miejscowego, przewodniczył na wjeću tow. Dmytro Bendak, sekretarował Włodzimierz Bendak. Referat w ukraińskiej mowie wygłosił sekr. okr. tow. Kuszniur ze Lwowa, który w przeszło godzinnym referacie wykazał cel i znaczenie organizacji.

Robotnicy na przytaczane argumenty przez re-

ferenta dawali wyraz swemu niezadowoleniu z powodu ich nadmiernej pracy, braku zabezpieczenia w tej pracy, niskiego ubezpieczenia w Kasie chorych, niewypłacania regularnie zarobków itp.

Po referacie tow. Kuszniur postawił rezolucję z kategorięcznym żądaniem wprowadzenia 8-godz. dnia pracy dla wszystkich kategorii robotników pracujących przy wyrębie lasów. Następnie przemawiał jeszcze tow. Krowicki z Doliny.

Robotnicy złożyli deklarację przez swych mówców, że nigdy nie opuszczą szeregów swej organizacji i w szeregach jej walczyć będą aż do zwycięstwa.

## Sojusznicy kapitału.

Z Gorlic donoszą nam:

Strejk robotników w Lipinkach trwa w całej pełni mimo różnych zabiegów ze strony Dyrekcji, by strejk załamać. Nie pomogły łamistrejkiowskie zabiegi samych kierowników, by tym sposobem nastraszyć robotników i zmusić do ustępstw. Robotnicy solidarnie w strejku trwają — w permanencji odbywają się zebrania i konferencje w sprawie przyścia z pomocą walczącym o ludzkie prawa do życia robotników w Lipinkach.

Napiętnować musimy postępowanie policji z komendantem posterunku na czele, którzy spruwadniają i odprowadniają robotników do pracy, rozpędzając grupujących się robotników. Podajemy do publicznej wiadomości postępowanie policjantów, którzy mieszkając w lokalach Dyrekcji — stają się sługusami przemysłowców. Robotnicy strejkują spokojnie i jeśli jest rozgoryczenie wielkie, to pogłębia je postępowanie posterunkowych, którzy doprowadzić mogą do nieobliczalnych następstw. Zwróciliśmy uwagę na to Starostwu w Gorlicach — obecnie publicznie piętnujemy to, domagając się od Pana Ministra Spraw Wewnętrznych wglądnięcia w stosunki, jakie w tutejszej policji panują.

Drugim takim doradcą i sojusznikiem kapitału to kler. Miejscowy księżulek na kazaniu wylewał krokodyle łzy nad niedolą biednego kapitału, od którego robotnicy żądają nadmiernych zarobków, czego w żadnym stopniu firma dać nie może. Biedny ten księżulek zabiera ostatnią krowinę od nieszczęśliwych, którzy nie są w stanie zapłacić mu za udzielenie ostatniej przysługi — odprawienie pogrzebu. Tacy oto biadają nad dolą kapitalisty, który śmie nazywać przedstawicieli Z. bolszewikami, — który wyzyskuje polskiego robotnika, zabierając

jego pracę do kieszeni. Powiada ten pan, że zapłacił za kopalnię setki tysięcy dolarów — my pytamy czy z tymi dolarami się urodził? Skąd je wziął? Społeczeństwo polskie na niego pracowało w Borystawiu — teraz u nas. I taki śmie nazywać robotników bolszewickimi agitatorami! Czas skończyć robotnicy z tego rodzaju szykanami! — Organizacją silną trzeba walczyć o wywalczenie lepszych warunków do życia. Terrorem, policją, kazaniem dziś robotnik nie da się zastraszyć. Łamistrejkiowskie piętnujemy, oni gorsi od wyzyskiwaczy, bo zdradzili sztandar robotniczej solidarności. — Klasa robotnicza zamieści ich na karcie zdrajców.

Domagamy się od czynników kompetentnych ukrócenia samowoli policji i wywarcia presji na firmę, by słuszne żądania robotników uwzględniała.

## Statystyka samobójstw w N. Yorku.

W czasie siedmiu miesięcy od stycznia do sierpnia bieżącego roku dokonano w New Yorku 698 samobójstw, co w porównaniu z takimże okresem czasu w roku ubiegłym wykazuje osmioprocentowy wzrost liczby samobójców. Najbardziej rozpowszechnionym rodzajem samobójstw było zatrucie gazem, następnie dopiero zeskakiwanie z wysokich budynków, strzelanie do siebie, trucie się i wieszanie. Najmłodszym samobójcą w ciągu bieżącego roku był dwunastoletni chłopak, najstarszym zaś osiemdziesięcioletni starzec, pierwszy podciął sobie gardło brzytwą, drugi pozbawił się życia przez użycie gazu. Największa ilość samobójstw przypada na wiek od 30—45 lat. Główną przyczyną samobójstw jest rozpacz, zбочenia umysłowe i strach przed wymiarem sprawiedliwości.

## Z Teatru Wielkiego.

### „Miłosierdzie”,

misterjum w 3 obrazach z prologiem  
H. K. Rostworowskiego.

W bardzo ciężkich warunkach zmuszony jest pracować Teatr miejski w tym sezonie i o tem przedewszystkiem pamiętać trzeba, omawiając jego działalność. Po niebywałej burzy, jaką wywołała ostatnia kampanja teatralna, pozostało w pewnych kołach, które zwalczały kandydatury obecnych dyrektorów, dużo niechęci, uprzedzeń czy niefunności, co nie przyczynia się chyba do wytworzenia odpowiedniej atmosfery dla poczynań dyrekcji. Nie jest również sprzyjającym zjawiskiem konkurencja Teatru Małego, a co najważniejsze, boleśnie odczuwanym szkopułem jest konieczność ograniczenia się do jednej tylko sceny, sceny Teatru Wielkiego po zwycięstwie intrygi, która nowej dyrekcji zdołała odebrać Teatr Nowości, dla powodów, które przed kilku jeszcze miesiącami były przybijającym atutem a obecnie z kapryśnej woli miarodajnej władzy, straciły ni stąd ni zowąd wszelki walor.

Co robić! — westchnęli dyrektorzy i zakasawszy rękawy, zabrali się do dzieła. Dyr. Barwiński, porajac się z przeciwnościami, nie poszedł jednak po linii najmniejszego oporu. Łatwo byłoby mu błahemi sztuczkami zapchać repertuar, co dwa tygodnie dawać nową komedijkę czy farsę i... zapętniać kasę. Ale ten człowiek, piękną wiedziony ambicją, wziął się na wystawienie rzeczy najtrudniejszych i przytem najmniej lukratywnych — aby utrzymać na należytej wysokości honor teatru lwowskiego, tak mocno w ubiegłym roku nadszarpięty. W niedługim stosunkowo czasie wystawił już dwa utwory, które przy

realizacji scenicznej stawiają niestychane wymogi, absorbują cały aparat teatralny, zawieszono między rzeczywistością a niereczywistością wyłaniają tyle trudności reżyżerskich i dekoracyjnych, potrzebują takiej subtelności i sprawności technicznej, że zwycięskie opanowanie tego wszystkiego musi być poczytane za wielką, nieprzemijającą zasługę. Mówię tu o „Hydjonie” i o „Miłosierdziu”.

Onegdajsza premiera była takim walnym zwycięstwem; dyrekcja, reżyser, zespół aktorski, dekorator mogą sobie wzajemnie złożyć gratulacje, do których przyłącza się moja małość. Sztuka, będąca jednym wielkim symbolem i operująca tylko symbolami, sztuka bez właściwej akcji dramatycznej, całym ciężarem spoczywająca na chórach i działająca wyłącznie niesamowitą wizyjnością, wymaga tyle intuicyjności reżyżerskiej i inscenizacyjnej, że na daleki plan wobec niej schodzi czelatorstwo gry poszczególnych osób. To, nastrój jest tutaj wszystkim; musi panować niepokalana harmonja wszystkich czynników, jeśli rzecz nie ma stać się jednym wielkim fiaskiem. Nie grają tu osoby, gra masa, grają dekoracje, światła, cienie, ilustracja muzyczna. Zachowanie jednolitości tła i tonu — to dziewięć dziesiątych powodzenia. Boć to przecie nie sztuka sceniczna ale „misterjum”, bo tu nie śledzi się akcji i gry aktorów ale ma się być świadkiem i współuczestnikiem wizji, która powinna się narzucać jak potężna, wszechogarniająca fala. Temu zadaniu odpowiedziało w zupełności przedstawienie „Miłosierdzia” i z pewnością nie znajdzie się nikt, ktoby oamówił mu jak najgorętszego poklasku.

Jeżeli chodzi o samą sztukę, to trzeba odróżnić jej problem, ideję, treść od literackiego i teatralnego sposobu, w jaki się wypowiada. Rostworowski zabrał się do rozwiązywania problemu, o którym ma tylko abstrakcyjno-literackie pojęcie.

Jego filozofja społeczna stoi na wyżynie światopoglądu burmistrza z zapadłego miasteczka albo ucznia gimnazjalnego z jakiejś bursy pod patronatem kleru. Zywiol, wstrząsający obecnie światem, walka klas upraszcza się u niego do naiwnego pojęcia, że wszystko dzieje się dlatego, iż jedni mają dużo a drudzy zazdroszczą im posiadania i pragną własność bogaczy zagarnąć dla siebie, by w ich miejsce używać. Więc morduje się „miłosierdzie”, więc grabi się i niszczy, by szaleć na ruinach. Potem w duszy maltretowanej ludzkości budzi się znowu lepszy odruch, smartwychwstaje w sercach miłosierdzie, miłość bliźniego... ale niedługo rozpoczyna się stara maskarada, stara walka tych, co nic nie mają z tymi, co mają dużo i tak — jak chce autor — da capo al fine, od początku do końca.

Ten sympljstyczny wykład ekonomji społecznej, nacachowany skrajnym obskurantyzmem, budzi uśmiech pobłażania dla poety, z naiwnym przestachem dziecka przyglądającego się sprawom, których ani genezy ani rozwoju nie rozumie. Człowiek prostoduszny wobec niezwykłego faktu, przejmującego go trwoga, żegna się pobożnie — podobnie autor „Miłosierdzia” ogromny problem społeczny chciałby rozwiązać znakiem krzyża świętego, chciałby... bo w gruncie rzeczy jest determinista, który z rezygnacją stwierdza, że wszystko to już było i znowu powtarzać się będzie. Takie to i życie! Może jedynym radykalnym środkiem na nieprawości świata byłby ogień z nieba... taki jak ten, co spalił miast Sodomę i Gomorrę. I autor z pewnością wierzy, że w tym wypadku byłby Lotem, któregooby anioł wyprowadził z miejsca zagłady.

(Dok. nast.)

Artur Cwikowski.



# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 17 listopada 1928 r.

**PRZEDŁUŻENIE TERMINU REJESTRACJI WOJSKOWEJ.** Magistrat król. stol. miasta Lwowa, przypominając, że termin rejestracji przedłużony został do końca listopada b. r. W terminie tym winni się zgłosić wszyscy urodzeni w r. 1883 do 1907, którzy dotychczas nie zgłaszali się do rejestracji. Uwolnieni są od rejestracji, ci którzy stawali do poboru lub odbywali służbę wojskową. Nie zgłaszający się do rejestracji, narazają się na dotkliwe kary administracyjne.

**LUKSUSOWE PIECZYWO MOŻNA WYPIEKĄĆ DO 15. GRUDNIA.** Magistrat podaje do wiadomości, że termin dozwolony do używania w Zakładach przemysłowych i wszelkiego rodzaju wypieku mąki pszennej lepszego gatunku aniżeli 65 proc. został przedłużony do 15. grudnia b. r. Do tego więc czasu mogą piekarze wypiekać bułki z lepszej mąki, aniżeli 65 proc., jakoteż lepsza mąka może być sprzedawana w sklepach i składach. Jednakowoż obowiązuje nadal zakaz, że mąki pszennej nie wolno dodawać do wypieku chleba, jakoteż nie dozwolony jest przemiat pszenicę na mąkę o wyższym procencie aniżeli 65 proc.

**FATALNY DZIEŃ KOBIET I DZIECI.** Na pl. Haliickim została wczoraj potrącona wozem ciężarowym 78-letnia Marta Schneider, która doznała licznych obrażeń.

W ul. Rutowskiego 6-letni chłopiec, nieznane nazwiska, czepiając się koła wozu, doznał skomplikowanego złamania nogi i zranienia na kolanach. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala.

Tam również odwieziono 12-letniego Zygmunta Kiebusiewicza, który w ul. Łyczakowskiej doznał złamania lewej nogi.

W nocy zaopatrzone w ambulatorjum Pogotowia rat. Helenę Dziedzicką, liczącą 24 lat, która zgłosiła się z raną zadaną nożem na brzościu, oraz Paulinę Domaradzką, zam. przy ul. Korzeniowskiego 1. 9, pobita i kontuzjowaną na całym ciele.

**NAGŁY ZGON KOBIETY.** 38-letnia Melanja Rapp, zam. przy ul. Szopena 1. 9., w Kleparowie, wczoraj o północy nagle zachorowała i zmarła przed przybyciem zawiadanego lekarza Pogotowia rat. Przyczynę śmierci nie zdołano na razie ustalić.

**CZYJA GARDEROBA?** Policjant przytrzymał Bernarda Werbera i Abrahama Blasberga w chwili, gdy niesli tłumok, zawierający nowe, sportowe ubranie chłopięce, płaszcz gumowy ciemny i 2 pary spodni, pochodzące z kradzieży. Rzeczy te poszkodowani mogą agnoskować w policji.

**SĄSIEDZKIE NIESNASKI I KLÓTNIE POWODEM KALECTWA.** Wczoraj odpowiadając przed sądem C. Hajszczałowa, która przed rokiem w czasie kłótni wybita swej sąsiadce N. Decowej oko. Trybunał pod przewodnictwem r. Makucha zasądził Hajszczałową na 10 miesięcy więzienia. Na podstawie amnestji, karę tę zmniejszono do 5 miesięcy, drugą zaś połowę, zawieszono na przeciąg 5 lat.

Zasądzający ten wyrok nie wróci jednak oka okaleczanej kobiecie.

**Z RUBYKI BEZ KONCA.** Herzel Rothenberg zam. przy ul. Zamarstynowskiej 1. 28, doniósł policji, że jacyś osobnicy dostali się do jego mieszkania skąd skradli garderobę, wartości 4.000 zł.

Z wozu stojącego przy ul. Żółkiewskiej skradziono bal skóry boksowej, wartości 600 zł. na szkodę Nuchima Seidenwurma, właściciela sklepu przy tej ulicy pod 1. 34.

W ul. Koralińskiej skradł jakiś nieporożni z wozu worek rodzynek o wadze 50 kg. na szkodę Maksymiljana Krebsa, ekspedytora firmy N. Scherera przy ul. Rzeźniczej 1. 5.

Jakś osobnik dostał się do mieszkania Bronisława Rutkowskiego przy urodze Wuleckiej 1. 131, po wybitciu szyby w werandzie, skąd skradł bieliznę, wartości 300 zł.

Elstachy Pajuga, zam. przy ul. Szymonowiczów 1. 22, doniósł policji, że jakiś złodziej skradł mu z auta, stojącego w otwartej szopie, taksometer nr. 60669, wartości 120 dolarów.

W starostwie grodzkiem, jakś doliniarz skradł teczkę, zawierającą 10 dol. i inne rzeczy, na szkodę Aaolfa Feuera, zam. przy ul. Pod Dębem 1. 16.

**KON DOROŻKARSKI MALKONTENTEM.** S. Gruber, dorożkarz, pomimo kiepskich czasów jakie nastały z powodu konkurencji samochodów, ze stoickim spokojem siedzi na swym kozle i objaja batem za-

padłe boki swego dychawicznego kasztanka. Ten jednak z mniejszą cierpliwością znosi swój los. Przy patrząc się bowiem mknącym w smrodliwych dymach i kurzu autodorożkom uznał, że jest anachronizmem na bruku lwowskim. Rozmyślenia te uczyniły go zgorzkniałym, uczuł się ofiarą swego sjano i sjęczko-dawcy. Wczoraj ostatecznie wypadł z równowagi, wierzgnął z szaleńczą determinacją i zaatakował Grubera. Nim ten zdołał odskoczyć na bok, kasztanek chwycił go zębami za brzości i szpetnie ugryzł. Ofierze „malkontenta” udzieliło pomocy Pogotowia rat.

## Kronika z województwa Tarnopolskiego

**RABUJĄCY DUCH.** Ignacy Duch, z Bieniowa, pow. Złoczów, dokonywał rabunku na ul. Bieniowskiej obok rzeźni miejskiej w Złoczowie na robotnikach powracających z wypłaty w rzeźni. Sprawca zrabował 6 robotnikom 3 zł. 50 gr. Sprawca ujęty.

**WYBRYKI SZOWINIZMU.** W nocy na 12. b. m. nieznani sprawcy skradli flagę państw. z dachu budynku szkolnego w Hodowie pow. Zborów.

W nocy na 12. b. m. nieznani sprawcy zrzucili z budynku szkolnego w Dobrowlanach pow. Zaleszczyki chorągiew państw. i szyld, oraz wybili kamieniem szybę w przyw. mieszkaniu kierownika szkoły.

**GDY WRACAŁ Z KARCZMY.** Andrzej Kuśnierz, lat 38, murarz, zajęty na stacji kol. w Borkach W. pow. Tarnopol, wracając około godz. 18.15 z karczmy, spadł z mostu z wysokości około 12 metrów, przyczem doznał ogólnych kontuzji. Wymienionego w groźnym stanie odwieziono do szpitala w Tarnopolu.

**URWAŁY SIĘ CZTERY WOZY.** W czasie przetaczania wozów na stacji kol. w Białej Czortkowskiej pow. Czortków urwały się 4 wozy ciężarowe, od pociągu towarowego, wykołowały się, poczem spadły do jaru z wysokości 15 metrów. Wozy uległy zupełnemu zniszczeniu. Wypadku w ludziach nie było. Powodem katastrofy było złamanie się sprzęgła przy jednym z wozów ciężarowych.

**ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Dmytro Czubak, lat 56, w Panjowie pow. Borszczów, popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Denat od 3 mies. zdradzał chorobę umysłową.

Szapse Świętowicz, b. woźny z bjura okrętowego w Tarnopolu, usiłował w parku miejskim popełnić samobójstwo, przez wypicie flaszki jodyny. Wymienionego odwieziono do szpitala w Tarnopolu. Powodem usiłowanego samobójstwa były prawdopodobnie niesnaski rodzinne. Przeciw wymienionemu tu komisarjat P. P. prowadzi dochodzenia za kradzież dolarów z listów nadsyłanych do biura okrętowego, więc możliwe, że i to było powodem targnięcia się na życie.

**GLUPICH NIE SIEJĄ.** Mozes Prober i Efroim Sternberg, znani oszuści w Tarnopolu, sprzedali Stanisławowi Pałasiukowi z Sokolnik pow. Podhajce 2 obrączki i łańcuszek metalowy za 150 zł. i 5 dol. Sprawców aresztowano.

**KRWAWE WESELE.** W czasie wesela u Jurka Horodnickiego w Iwanówce pow. Skalał. Hawryluk Iwan, syn Józefa i Hawryluk Iwan syn Michała, pobili kijami znajdującego się tam Teodora Hawryszkę, lat 46, który wskutek odniesionych ran zmarł. Sprawców aresztowano.

## Wojownicza para.

Mieszkańcy domu przy ul. Wolność 1. 5., apeluja do Policji, aby wreszcie położyła kres hałasom i napadom na każdego z lokatorów tego domu przez niejakiego Ignaca Judy, kelnera u p. Franciszka Moszkowicza. Juda wraz z swoją kochanką zatruwają wprost życie mieszkańcom. Bicie trzepaczką, rzymskokowe wyzwiska, awantury wywoływane przez tę parę, są chlebem codziennym mieszkańców, których Juda terroryzuje i szykanuje na każdym kroku.

Mimo doniesienia do województwa, komisarjatu i innych władz, dwoje tych ludzi, awanturuje się prawie codziennie, co im dotychczas uchodzi bezkarnie.

Mieszkańcy tego domu zwracają się tą drogą do władz z prośbą, by zajęły się powyższą sprawą i uwolniły ich od wiecznych przykrości i awantur.

## Literatura, nauka i sztuka.

### REPERTUARIUM TEATRU WIELKIEGO:

Sobota o 3-ciej pop. „Dziady”.  
Sobota o 7.30 wjecz. „Madame Butterfly”.  
Niedziela, o godz. 3-ciej „Halka”.  
Niedziela, o 7.30 „Tajemnicza Dana”.  
Poniedziałek, o 7.30 „Księżniczka Czardasza”.

### TEATR MAŁY:

Sobota, o 7.30 „Powrót do grzechu”.  
Niedziela, o 4 pop. „Powrót do grzechu”.  
Niedziela, o 7.30 „Powrót do grzechu”.

—o—

**PREMIERA „CAREWICZA”** w Teatrze Małym, odbędzie się nieodwołalnie we wtorek dnia 20-go b. m. Główne postacie Soni i Carewicza, kreować będą znakomici artyści warszawscy Marja Malicka i Aleksander Węgierko. Warszawskim gościom sekundować będą dyr. L. Czarnowski, Wroncki, Dębiewicz, Nawrocki, Lewicki, Posiadłowski i Roński. Nowa wystawa staranna jak zwykle w Teatrze Małym, stworzy piękne tło sztuki, znakomitej polskiej autorki.

**35 LAT PRACY SCENICZNEJ** obchodził wczoraj na scenie Teatru Wielkiego w ścisłym gronie teatralnym artysta chóru Stanisław Fried, któremu koledzy z wyrekcją na czele urządzili piękną owację. Po pełnem serdecznych słów przemówieniu dyr. Zaremby, prezesa Związku Zabielskiego, i Kolegów Jubilata, którego obdarzono licznymi upominkami, orkiestra teatralna odegrała uroczysty marsz, a chór teatralny odśpiewał kantatę na cześć jubilata.

**TEATR WIELKI.** Dziś ukaże się opera G. Pucciniego „Madame Butterfly” z doskonałą przedstawicielką Cho-cho-sany, zwanej „Madame Butterfly”, p. Liljaną Zamorską. W partii porucznika Pinkertona wystąpi p. Franciszek Bedlewicz, konsula odtworzy p. Płoński, Bonze reżyser Tarnawski.

„HALKA”, opera St. Moniuszki po cenach zmniejszonych, grana będzie jutro, w niedzielę o godz. 3.30 popołudniu, z p. Platówną w partii tytułowej.

„KLEJNOTY MADONNY”. Teatr Wielki wystąpi w najbliższym czasie, jako drugą z rzędu premierę operową w tym sezonie, głosią operę Wolffa-Ferrariego „Klejnoty Madonny”. Próby z tego niepospolitego dzieła, które objęło w trjumfalnym pochodzie sceny operowej całego świata, dobiegają już końca. Premiera odbędzie się w ostatnich dniach listopada.

„MADEJ ZBOJ” na „Scenie Gwiazdy”. W niedzielę, 18. listopada b. r. odegra zespół „Scena Gwiazdy” emocjonującą baśń dramatyczną w 4 aktach Karola Mattaucha p. t.: „Madej Zboj”. Sztuka ta wyposażona zostaje w nowe kostiumy i dekoracje; część muzyczną opracował prof. K. Abratowski. Reżyseruje L. Ringel. Bilety wcześniej do nabycia w cukierni Fr. Piłotaja, ul. Łyczakowska 1. 11. Początek o godz. 7. wieczorem.

## Zagadkowy zgon dziecka.

Przed trzema laty mieszkał w Brzuchowicach Roman Olszewski. Z powodu bezrobocia znajdował się on w tak krytycznej sytuacji, że zmuszony był swego nieślubnego syna, Romana, umieścić w Zakładzie Sierót. W październiku 1928 r. doniesiono policji, że Olszewski spowodował zgon swego drugiego syna, liczącego kilka miesięcy życia.

Sekcja zwłok wykazała pęknięcie czaszki i przekrwienie mózgu niemowlęcia. — Olszewski, dowiedziawszy się, że policja zainteresowała się tą sprawą zbiegł i ukrywał się przez trzy lata. Dopiero 24 sierpnia b. r. został przytrzymany i odstawiony do więzienia.

Wczoraj stanął on przed sądem przysięgłych jako oskarżony o dzieciobójstwo. W czasie przesłuchania Olszewski twierdził, że jest niewinny.

Matka zmarłego niemowlęcia, Helena Tyńska, zeznała, że dziecko spadło z kosza na podłogę i kontuzjowało się w głowę.

Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli winę oskarżonego. Wobec tego trybunał ogłosił wyrok uwalniający podsądnego od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz oskarżał prokur. Paklikowski, bronił dr. Weinsaft.

—o—



## Otwarcie pracowni w szkołach miejskich.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się w męskiej szkole im. św. Antoniego i w żeńskiej im. Żółkiewskiego, otwarcie pracowni martwej przyrody, przy współudziale reprezentantów władz szkolnych.

Pracownie te są zrealizowaniem obecnie obowiązujących programów naukowych. Dotychczas pracownia taka istniała w szkole im. Mickiewicza, dalej pracownia żywej natury w szkole św. Anny, ogród botaniczny w szkole im. Żółkiewskiego, oraz pracownia robót ręcznych w szkole im. Kordeckiego.

Staraniem Kuratorjum jest, by pracownie takie istniały we wszystkich szkołach, by dzieci uczono nie na obrazach, lecz na rzeczywistych przykładach.

W szkole św. Antoniego odbyła się w obecności zaproszonych gości pierwsza praktyczna lekcja w tej pracowni, podobna lekcja poglądowa odbyła się w szkole im. Żółkiewskiego, gdzie do zebranych w gorących słowach przemówił r. Frankowski, podkreślając, że miasto poprze wszelkie dążenia nauczycieli zmierzające do kształcenia młodzieży.

## Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Pan Tadeusz”.  
 „MARYSIENKA: „Pan Tadeusz”.  
 COLOSSEUM: „Riff i Raff jako pał i Patachon”.  
 APOLLO: „Mitość i Izy Szopena”.  
 LEW: „Kobiety na ślikskiej drodze”.  
 PALACE: „Piękne nóżki zwyciężają”.  
 CHIMERA: „Synowie pustyni”.  
 OAZA: „Słowik hiszpański”.  
 GRAŻYNA: „Demon cyrku”.  
 FATAMORGANA: „Latwa zdobycz”.  
 CASINO: „Dziewczęta pod kontrolą”.  
 AVENUE: „Wschód słońca”.

—0—

## Komunikaty.

STARANIEM KOMITETU WYBORCZEGO Syońskiej Partji Pracy „Hitaducht” przy bloku listy Nr. 2, odbędzie się w sobotę dnia 17. b. m. o godz. 7.30 wiecz. w sali „Hitaducht” i organizacji zawodowych na którym referować będzie Red. Ornstein, na temat: „Jutrzejse wybory do Kasy chorych miasta Lwowa”.

UCZESTNICY WALK II. ODCINKA, którzy przybędą na Zjazd w dziesięciolecie, po zarejestrowaniu się w Z. O. L., małą zgłosić się natychmiast w Sekretarjacie II. Odcinka, Głęboka 6. I. p.

Przypomina się przytem wszystkim kolegom II. Odcinka, że zebranie odcinkowe odbędzie się we wtorek 20. b. m. o godz. 18. w szkole im. św. Marji Magdaleny.

POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. We wtorek, dnia 20. b. m. odbędzie się o godz. 8-mej wiecz. w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 286 posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. K. Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t.: „O zasadzie podziału rozumowań”. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr. Bezpośrednio po posiedzeniu naukowym odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

W razie braku kompletu odbędzie się w 15 minut po otwarciu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia następne przy każdym komplecie.

## Z ruchu zawodowego.

BACZNOŚĆ KUŚNIERZE! Z powodu strejku we firmie Bracia Bank ul. Zielona 1. 53, prosimy omijać Lwów, aż do odwołania.

BACZNOŚĆ! Robotnicy krawieccy mężczy, damscy, kuśnierze i czapkarze. Z powodu zastoju w naszych zawodach, prosimy omijać Lwów, aż do odwołania, do każdego przyjeżdżającemu do Lwowa, grozi niebezpieczeństwo bezrobocia. Zwracamy uwagę temsamem, że oddział Związku nie wyda żadnego poparcia materialnego.

—0—

## OGŁOSZENIA.

Poszukuje się zupełnie samodzielnego majstra stolarskiego z działu galanterji drzewnej, obznajomionego z masową maszynową fabrykacją siedzeń klozetowych. Reflektuje się jedynie na pierwszorzędnego fachowca możliwie z praktyką zagraniczną. Pisemne zgłoszenia do administracji niniejszego pisma pod »Fabrykacja«.

Bezdzietni poszukują jednej stancji lub wspólnego pokoju przy jednej osobie za większym czynszem miesięcznym. Administracja »Dziennika Ludowego«, »Katolicy«.

**RYDZE** kiszone, beczułka około 5 kg. za 15 zł., marynowane za 18 zł.,  
**grzyby** suszone ładne po 24 zł. za 1 kg.,  
**gogodze** smarzone z cukrem 5 kg. za 14 zł.,  
**powidło** śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł.,  
 bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł., posyła franco za pobraniem pocztowym

**Mendel Stummer, Kosów k. Kołomyj.**

## Książka na czasie

ARTUR W. HAUSNER

## Listopad 1918 r.

w dziesiątą rocznicę.

Cena zł. 1.60

Do nabycia: w „Księgarni Ludowej” — Szajnochy 2

## Ogłoszenie.

Ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnego kredytu „Związek” w Busku, stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji, odbędzie się dnia 2 go grudnia 1928 o godz. 13 (1 popołudniu) w lokalu likwidatora p. Jakóba Horowitza w Busku k. Lwowa z następującym porz. obrad: 1) Odczytanie sprawozdania z dokonanej dnia 24/6 1928 ustawowej rewizji; 2) Sprawozdanie likwidatorów i Rady Nadzorczej z czynności i rachunków za czas od 1/1 1928 do 2/12 1928; 3) Zatwierdzenie sprawozdania, zamknięcia rachunków i bilansu oraz wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie likwidatorom i Radzie Nadzorczej absolutorjum; 4) Umożnienie (opuszczenie) wszystkich resztujących nieściągniętych dotychczas długów, i zgłoszenie do sądu rejestrowego wniosek o wykreślenie firmy z rejestru; 5) Wnioski członków. — Zauważa się, że do prawomocności uchwał ogólnego zgromadzenia wystarcza każda ilość obecnych członków § 32 stat. Zamknięcie rachunków i bilans wyłożone są w powyższym lokalu, gdzie przeglądać je można. — Rada Nadzorcza Tow. wzaj. kredytu »Związek» w Busku, stow. zarej. z ogr. poręką w likwidacji. — Markus Hecht, prezes. Berisch Frankel, sekretarz.

Bolesław Limanowski

## Rozwój Polskiej Myśli Socjalistycznej

Cena 1.60 zł.

do nabycia

w Księgarni Ludowej  
Lwów, Szajnochy 2.

## KSIĘGARNIA LUDOWA

poleca

Sz. Towarzyszom pocztówki z podobizną bł. p. tow. Dra Perla po cenie 50 gr. za sztukę oraz portrety po cenie 15 zł.

Prof. Irving Fisher — Dr. Eugeniusz Fisk

# Skarbiec Zdrowia i Życia

PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO

TREŚĆ:

Znaczenie powietrza i wody. — Jak mieszkać. — Jak ubierać się. — Pożywienie: ilość i jakość pokarmu. — Równowaga składników pożywienia. — Główne zasady regulowania wagi. — Trucizny zewnętrzne. O alkoholu i tytoniu. — Higjena zębów, dziąseł, jamy ustnej. — Praca, zabawa a odpoczynek. — O głębokiem oddychaniu. — Higjena ćwiczeń cielesnych. Higjena nerwów umysłu. Higjena publiczna. Eugenika.

Stron 448, 40 ilustracji  
tablic i wykresów.

Cena tylko 9 zł. 50 gr.

Trwała, ozdobna oprawa

Jedyny ściśle naukowy, wyczerpujący a dostępny dla każdego laika zbiór reguł, jak żyć, aby być zdrowym.

Dzielo to jest polecane przez M. S. W. Departament Służby Zdrowia L. 5631/27 z dnia 27 grudnia 1927 r.

Do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ przy ul. Szajnochy L. 2.

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.